

Rekordowe zwolnienia grupowe

30 sierpnia 2020

Nie pomogły tarcze antykryzysowe, ściemą okazały się deklaracje przedstawicieli rządu, zapewniających, że gospodarka staje na nogi. Dziesiątki tysięcy polskich pracowników znajdzie się na bezrobociu.

46 tysięcy osób wyznaczono do zwolnień grupowych do końca lipca 2020 roku – ponura wizja przyszłości wyłania się z raportu Randstad. Oznacza to, że w połowie roku pracę straciło 40 proc. więcej osób niż w 2019. Możliwe, że zostanie pobity rekord z czasów rządów Platformy Obywatelskiej. W 2010 roku zatrudnienia zostało pozbawionych 80 tysięcy pracowników.

Jak donosi „Rzeczpospolita”, zwolnienia planują: sieci handlowe Carrefour, Hebe, Tesco i Auchan, oddział spółki lotniczej Pratt & Whitney czy gliwicka fabryka Opla. A to dopiero początek. Za chwilę zwalniać zaczną banki. Czarne chmury zbierają się też nad przemysłem budowlano-montażowym, który jest kołem zamachowym gospodarki, a w obecnej sytuacji może wbić gwóźdź do jej trumny.

Źle się dzieje także w handlu i usługach – po kilkanaście procent przedsiębiorstw deklaruje zwolnienia. Największe plany zmniejszenia zatrudnienia ma jednak branża finansowa – chce to robić 26 proc. firm (zatrudniać chce 12 proc.).

Wzrost bezrobocia jest niechybny. Pod koniec lipca bez pracy pozostawało 6,1 proc. Polaków, prognozy mówią o 7-8 proc. na koniec roku.

Co planuje rząd? Jak na razie poprzestał na czterech tarczach antykryzysowych, które gospodarki nie uratowały, a osłabiły prawa pracownicze. Przypomnijmy, że jeszcze w marcu premier Morawiecki zapewniał, że rząd nie zostawi Polaków samymi sobie. „Przygotowaliśmy najwłaściwsze rozwiązania gospodarcze” – podkreślał.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu